



MODERNIZM W GDYNI

MODERNIZM W EUROPIE ■

ARCHITEKTURA XX WIEKU DO LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH I JEJ OCHRONA W GDYNI I W EUROPIE



MODERNIZM W GDYNI

MODERNIZM W EUROPIE ■

ARCHITEKTURA XX WIEKU DO LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH I JEJ OCHRONA W GDYNI I W EUROPIE

Urząd Miasta Gdyni
Gdynia 2014

Architektura XX wieku do lat sześćdziesiątych i jej ochrona w Gdyni i w Europie

Redakcja naukowa

Maria Jolanta Sołtysik

Robert Hirsch

Zespół redakcyjny

Marek Stępa

Robert Hirsch

Maria Jolanta Sołtysik

Alina Limańska

Aleksandra Narczewska

Recenzenci

dr hab. inż. arch. Małgorzata Rozbicka, Prof. P.W.

dr hab. inż. arch. Jakub Szczepański, Prof. P.G.

Tłumaczenia:

z języka angielskiego

Wojciech Krzyżanowski

Mieczysław Somogyi

z języka francuskiego

Marcin Kaczmarczyk

© Urząd Miasta Gdyni i autorzy artykułów

Wszystkie prawa zastrzeżone

Ilustracje do książki zostały dostarczone przez autorów poszczególnych
artykułów i zamieszczone są na ich odpowiedzialność

Wydawca



URZĄD
MIASTA
GDYNI

Przygotowanie publikacji:

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków

e-mail: zabytki@gdynia.pl

www.gdynia.pl/zabytki

Urząd Miasta Gdyni

al. Marszałka Piłsudskiego 52/54

81-382 Gdynia,

tel. 0-58 66 88 000

fax 0-58 62 09 798

www.gdynia.pl

Gdynia 2014

Opracowanie graficzne książki

Elżbieta Domarus

ISBN 978-83-932299-2-5



W niniejszym tomie przedstawiamy Państwu opracowania zaprezentowane podczas trzeciej konferencji z cyklu „Modernizm w Europie - modernizm w Gdyni”. Uważne przyjrzenie się zawartości tego wydania, a także dwóch poprzednich zawierających plon wcześniejszych konferencji może prowadzić do wniosku, iż właściwy byłby również tytuł cyklu „Modernizm w świecie - modernizm w Polsce”! Na naszych konferencjach analizowaliśmy już przecież, prócz europejskich, przykłady z Ameryki i Afryki. Pozostajemy jednak nadal wierni przekonaniu, iż naszym podstawowym obowiązkiem jest przede wszystkim analizowanie fenomenu gdyńskiej architektury modernistycznej i konfrontowanie jej z dokonaniem naszego bezpośredniego zaplecza kulturowego czyli Polski i Europy. Pozostajemy więc przy pierwotnym tytule.

W tegorocznym wydaniu Czytelnik znajdzie więc pozycje poświęcone architekturze szwedzkiej, fińskiej, łotewskiej, litewskiej, radzieckiej, niemieckiej, szwajcarskiej, francuskiej i izraelskiej. Zwolennik skrupulatności geograficznej mógłby w tym momencie zakrzyknąć „Ależ to przecież Azja!” Po zapoznaniu się ze zjawiskiem modernistycznej architektury w Tel Awiwie będzie jednak wiedział, że mamy tu do czynienia, wskutek zbiegu historycznych okoliczności, z realizacją w innym miejscu na świecie idei zrodzonych w kolebce europejskiego modernizmu i to przez ludzi w tejże kolebce wychowanych. Przynależność tych dzieł do europejskiego dziedzictwa nie budzi wątpliwości, a wpisanie ich na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO świadczy jedynie o ich znakomitej wartości. W tomie znajdzie również Czytelnik liczne artykuły poświęcone modernistycznym obiektom i zespołom w różnych miejscach w Polsce: w Katowicach, Krakowie, Warszawie, Łodzi i innych ośrodkach oraz oczywiście w Gdyni.

Chcemy nadal, by nasza konferencja była okazją do prezentowania wyników badań nad historią modernizmu i nad współczesną percepcją dzieł tego okresu oraz przedstawiania wyników działań konserwatorskich, a także wysiłków popularyzatorskich. To ostatnie zagadnienie, niekiedy lekceważone, uważamy za niezwykle ważne. Zabytek nie istnieje w próżni. Jego los zależy od stopnia społecznej akceptacji. Uznanie grona specjalistów to za mało dla jego przetrwania. Dopiero akceptacja lokalnej społeczności i zainteresowanie turystów dają mu długoterminową gwarancję istnienia. Te tematy również znalazły odzwierciedlenie w zawartych w tomie artykułach. W nadchodzącej czwartej konferencji chcielibyśmy poświęcić im jeszcze więcej miejsca.

Jak zawsze mam nadzieję, iż lektura zebranych opracowań będzie interesująca zarówno dla tych, którzy historią architektury i konserwacją zabytków zajmują się zawodowo, jak i dla tych, których do wzięcia tej książki do ręki skłoniło zamiłowanie do architektury albo do historii współczesnej, z miłośnikami wszystkiego co dotyczy Gdyni włącznie.

*dr inż. arch. Marek Stępa
Wiceprezydent Gdyni*

Spis treści

Gdyński modernizm lat międzywojennych. Oblicze stylowe epoki	8
Ochrona i konserwacja architektury modernistycznej Gdyni	14
CZĘŚĆ PIERWSZA - Teoria i historia	17
1. Erytrea a kwestia modernizmu poza krajami Zachodu <i>Edward Denison</i>	19
2. Szwedzka architektura modernistyczna jako krytyczna antyteza historii <i>Johan Mårtelius</i>	27
3. Modernizm w drewnianej architekturze międzywojennej Polski <i>Małgorzata Rozbicka</i>	33
4. Nowoczesna Polska na Kresach. Architektura użyteczności publicznej w latach 30. XX w. na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej <i>Małgorzata Dolistowska</i>	41
5. Chełmek - mały Zlín <i>Anna Syska</i>	49
6. Architektura kinoteatrów z lat 20. i 30. XX w. w Rydze. Zwierciadło architektury międzywojennego modernizmu i Art Déco <i>Renāte Čaupale</i>	55
7. W stronę nowoczesności. Działalność Urzędu Budowlanego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1927-1933 <i>Ewa Barylewska-Szymańska, Wojciech Szymański</i>	63
8. Nowy wzorzec willi modernistycznej lat trzydziestych w Gdyni - willa z półokrągłą werandą. Powojenna kontynuacja idei <i>Maria Jolanta Sołtysik</i>	69
9. Architekt Wacław Tomaszewski (1884-1969). Architektura jako autobiografia <i>Ewa Maria Wolańska</i>	77
10. Między modernizmem a socrealizmem - przypadek Nowej Huty (1949-1956) <i>Aleksandra Sumorok</i>	85
11. ZSSR 1955-1965. Industrialna urbanistyka z polityczną „odwilżą” w tle <i>Aleksander Buriak</i>	93
12. Zmiany kulturowe a fiński przegląd architektoniczny „Arkkitehti. Finish Architectural Review” w latach 1967-1976 <i>Aino Niskanen</i>	97
13. Powojenne projekty zabudowy modernistycznej Wilna i ich realizacja <i>Liutauras Nekrošius</i>	103
14. Modernistyczna architektura mieszkaniowa na terenach podmiejskich Warszawy <i>Jacek Fiedorowicz</i>	111

CZĘŚĆ DRUGA - Problemy ochrony dziedzictwa modernizmu	115
1. Miasto nowoczesne na przykładzie Tel Awiwu <i>Jeremie Hoffmann</i>	117
2. Modernizm w Szwajcarii. Podejście do modernistycznej architektury w Zurychu <i>Werner Huber</i>	121
3. Miasto Hawr - historia modernistycznej utopii <i>Elisabeth Chauvin</i>	127
4. Powojenne zabytki i miejsca pamięci Berlina. Wspólne dziedzictwo zimnej wojny w podzielonej metropolii <i>Jörg Haspel</i>	133
5. Gentryfikacja czy degeneracja łódzkich <i>dóbr kultury współczesnej</i> z lat 60. XX wieku <i>Joanna Olenderek</i>	143
6. Badania, definicje, wartościowanie a rzeczywistość, czyli dlaczego utracono czołowe dzieła polskiego modernizmu <i>Jakub Lewicki</i>	149
7. Niewygodny zabytek czy zła architektura? O kryteriach i sposobach ochrony powojennego dziedzictwa modernizmu <i>Piotr Marciniak</i>	157
8. Architektura lat 60. XX wieku w Katowicach. Przykłady, twórcy, stan zachowania <i>Aneta Borowik</i>	161
9. Czy modernizm może być atrakcyjny dla współczesnego turysty? <i>Jarosław Kaczmarczyk</i>	169
CZĘŚĆ TRZECIA - Konserwacja architektury modernistycznej: studia przypadków	175
1. Wystrój i wyposażenie wewnątrz dawnego sanatorium w Trzebiechowie projektu Henry'ego van de Velde na tle innych realizacji artysty. Wyniki badań i prac konserwatorskich <i>Barbara Bielinis-Kopeć</i>	177
2. Budynek Bauhausu w Dessau. Poprawa efektywności energetycznej z zachowaniem zasad konserwatorskich <i>Monika Markgraf</i>	185
3. „Szklany dom” projektu Juliusza Żórawskiego w Warszawie po 73 latach <i>Andrzej K. Olszewski</i>	193
4. Tynki elewacyjne w architekturze modernistycznej Gdyni i ich konserwacja <i>Robert Hirsch</i>	199
5. Renowacja wzorcowego osiedla Werkbundu we Wrocławiu - sukcesy i porażki <i>Jadwiga Urbanik</i>	209
6. Architektura modernizmu wobec wyzwań współczesności na przykładzie Torów Wyścigów Konnych Służewiec w Warszawie <i>Marcin Górski</i>	217
7. Kamienica przy ulicy Foksal nr 13 w Warszawie - świadek rozwoju myśli architektonicznej <i>Dominik Mączyński</i>	225
8. Negatyw idei modernistycznego budynku - studium przypadku, Gdynia ul. Pomorska 18 <i>Kazimierz Butelski</i>	229
9. Prace konserwatorskie na dworcu kolejowym w Gdyni <i>Anna Kriegseisen</i>	233
Bibliografia	239
Informacje o autorach	249
Fotorelacja z 3. konferencji „Modernizm w Europie - modernizm w Gdyni. Architektura XX w. do lat 60. i jej ochrona”	251

GDYŃSKI MODERNIZM LAT MIĘDZYWOJENNYCH OBLICZE STYLOWE EPOKI

Architektura Gdyni narodziła się w epoce modernizmu. Intensywna budowa zrębów miasta zbiegła się bowiem z okresem, gdy ta formacja stylowa zyskiwała swe trwałe miejsce w światowej kulturze. Był to więc okres niezwykle ciekawy pod względem historycznym i artystycznym, w którym definiowało się oblicze artystyczne całego XX wieku, całej wielkiej epoki. Siłą rzeczy tak znacząca inwestycja jaką była budowa nowego portu i miasta, musiała odbijać jak w soczewce wszystkie problemy, wobec których stawali wówczas architekci. Miarą tych wyzwań były przemiany, jakim w ciągu krótkich 10 lat ulegały koncepcje urbanistyczne miasta. Również architektura gdyńska była niezwykle poligonem doświadczalnym nowych koncepcji artystycznych, nowych konstrukcji i rozwiązań technologicznych. W rezultacie jest też ona bardzo ciekawym przykładem głównych idei architektonicznych tamtego okresu.

Lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku, a więc czas w którym Gdynia powstawała, nie są w historii architektury okresem homogenicznym. Stylistyka modernizmu lat międzywojennych – wbrew swym uniwersalistycznym założeniom ideowym – nosiła w sobie dużą różnorodność. Widzimy to zarówno w odniesieniu do Gdyni, jak i w ogóle do architektury europejskiej tego okresu. Z jednej strony poddana była hasłom skrajnej awangardy, promującym purystyczną estetykę gładkich, pozbawionych wszelkiej dekoracji brył, a z drugiej wpływem ekspresjonizmu, który dążył do plastycznego podkreślenia detalu, faktury i specyficznej symboliki kompozycji. Obecne w niej były także tendencje klasycyzujące, poszukując w formie modernistycznej ujęć uroczystych i monumentalnych.

Gdyński modernizm miał w sensie generalnym aż cztery oblicza. Jedno związane z nurtem Art Déco i genetycznie zbliżone jeszcze do tendencji wczesno modernistycznych; drugie, skrajnie awangardowe, eksponujące aranżację kubicznych, jasnych brył (funkcjonalizm kubiczny); trzecie prezentujące awangardę „złagodzoną” połowy lat trzydziestych i formy opływowe *streamline* połączone z nurtem luksusowym (funkcjonalizm opływowy); oraz czwarte, umiarkowanie modernistyczne, nieco monumentalizujące i oparte na wertykalnej kompozycji klasycznej. Pierwsza z tych odmian modernizmu obecna była w architekturze gdyńskiej głównie w końcu lat dwudziestych XX w., druga w początkach lat trzydziestych, trzecia w 2 połowie lat trzydziestych, a czwarta aktywna była z różnym nasileniem właściwie przez cały omawiany okres. Trudno jednak podać ściśle cezurę na wszystkie te zjawiska, gdyż kierunki te częściowo rozwijały się równoległe, uzupełniając się wzajemnie, a czasem nakładając i tworząc charakterystyczną mozaikę form okresu międzywojennego.

Architektura drugiej połowy lat dwudziestych - Art Déco

Nasilające się od początku lat dwudziestych tendencje modernistyczne w sztuce wykreowały około roku 1925 pewien specyficzny, bardzo oryginalny język form architektonicznych – Art Déco. Stylistyka ta, mimo prostoty w kształtowaniu brył i detalu, podkreślała jednak dążenie do pewnej ozdobności i silnej ekspresji detalu, zarówno w komponowaniu fasad jak i wewnątrz budynków. Przejawiło się to w nowego typu ornamentyce, która – jakkolwiek daleka od tradycyjnej dekoracji – stanowiła kubizującą, „kryształkową” interpretację form historycznych i regionalnych. Architektura Art Déco łączyła specyficzny, komponowany w trójkąty lub wieloboki ornament z symetryczną, lekko klasycyzującą aranżacją przestrzeni budynku. Estetyka ta wydawała się odpowiednia dla powstających pod koniec lat dwudziestych obiektów użyteczności publicznej. Była wystarczająco „modern”, a jednocześnie nie pozbawiona pewnych cech reprezentacyjności, co dla tego typu funkcji miało oczywiste znaczenie. Stąd jej popularność w architekturze urzędów, banków i prestiżowych szkół, w których fasadach pojawiły się kostkowe i romboidalne ornamenty oraz geometryzujące faktury, a w zwieńczeniach kubizujące wieżyczki.

Pierwszym gdyńskim przykładem kryształkowych, kubizujących form Art Déco jest zbudowany w 1927 r. gmach Urzędu Morskiego przy ul. Chrzanowskiego 10 (il. 1). Powstał przypuszczalnie według projektu znanego poznańskiego architekta Adama Ballenstedta. Kształtna wieża zegarowa i umieszczone na przedłużeniu lizen wazony wieńczące korpus, stanowią główne akcenty fasady. Tenże Adam Ballenstedt był też autorem budynku Żeglugi Polskiej, zbudowanego w latach 1927-1929 przy ul. Waszyngtona 44, po wojnie siedziby Dowództwa Marynarki Wojennej (il. 2). Tradycyjna, symetryczna kompozycja tego budynku połączona została z arkadowym podcieniem oraz z kryształkowymi, kubizującymi detalami kamiennymi fasady.



1. Urząd Morski,
ul. Chrzanowskiego 10



2. Budynek Żeglugi Polskiej,
ul. Waszyngtona 44



3. Zespół Szkół Mechanicznych,
ul. Morska 79



4. Państwowy Instytut Meteorologiczny,
ul. Waszyngtona 42

Koniec lat dwudziestych jest okresem, kiedy w Gdyni zaczęły powstawać zespoły przestrzenne o dużej, wielkomiejskiej skali. Jednym z pierwszych był zaprojektowany z wielkim rozmachem zespół Szkół Morskich w Gdyni-Grabówku. Jego projekt pochodzi z 1928 r., a wykonał go Waław Tomaszewski – jeden z najwybitniejszych gdyńskich architektów lat międzywojennych. Centralnym elementem zespołu była Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej (dziś Zespół Szkół Mechanicznych przy ul. Morskiej 79) poprzedzona obszernym, tarasowym dziedzińcem. Fasada frontowa gmachu, w całości licowana cegłą, otwiera się wielką arkadą, ujętą fakturalnym obramowaniem, również ceglany (il. 3). Nie zastosowano tu jednak czerwonej cegły, ale modernistyczną nowość – szarą cegłę cementową, ułożoną w ukośny, fakturalny wzór. Nad arkadą architekt umieścił charakterystyczne okna szczelinowe zaakcentowane wspornikami w formie odcinków gzymsów, a jeszcze wyżej mocno wysuniętą płytę gzymsu koronującego wspartą na dużych, kubizujących konsolach. Ten repertuar form dekoracyjnych stanie się zresztą charakterystyczny dla warsztatu twórczego Waława Tomaszewskiego z tego okresu.

Stojący obok gmach Szkoły Morskiej (dziś Akademii Morskiej, ul. Morska 83), zbudowano w latach 1929-1930 r. Jest on równie bogaty w ornamentykę Art Déco, jednakże licowane pierwotnie szarą cegłą cementową elewacje budynku zostały niestety w części środkowej w latach 70. otynkowane. Głównym akcentem fasady jest trójarkadowe zwieńczenie wejścia, wsparte na zgeometryzowanych konsolach. Wyżej wznosi się środkowa, cofnięta część fasady, podkreślona boniowaniem filarków międzyokiennych. Tu znajduje się płaskorzeźba z herbem szkoły, umieszczona na dużej, zgeometryzowanej tarczy kamiennej.

Kolejną bardzo oryginalną realizacją Waława Tomaszewskiego było dokończenie budowy w 1929 r. i nadanie ostatecznej formy Państwowemu Instytutowi Meteorologicznemu przy ul. Waszyngtona 42 (il. 4). Kubiczna bryła zwieńczona została przez architekta systemem tarasów pomiarowych i stalową wieżą. Główny taras znajduje się ponad wydatnym gzymsem wspartym na konsolach. Do dziś duże wrażenie robi lekka, ażurowa wieża pomiarowa, z tarasowym obejściem w jednej trzeciej wysokości. Pod nią, w osi elewacji umieszczono balkon wsparty na masywnych kubicznych wspornikach. Jego układ ozdobiony został efektownie ukształtowaną, stalową balustradą ze słupami.

Nurt Art Déco wygaszał już wyraźnie pod koniec lat dwudziestych, choć architekci chętnie stosowali go nadal w reprezentacyjnych wnętrzach budowli użyteczności publicznej – pojawił się na przykład we wnętrzach trzech głównych gdyńskich banków (dawnego Banku Polskiego przy ul. 10 Lutego 20/22, Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. 10 Lutego 8 i dawnego Państwowego Banku Rolnego przy placu Konstytucji). Dekoracyjność form znika jednak szybko wraz z pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym. Widzimy to zarówno w Gdyni, jak i w całej Europie. Po 1930 r., na fali zdobywających coraz większą popularność haseł awangardy, architektura szerokim frontem weszła w świat nowych form.

Etos skrajnej awangardy początku lat trzydziestych – funkcjonalizm o formach kubicznych

Gdyńska przygoda z awangardowym modernizmem rozpoczęła się w końcu lat dwudziestych XX w. Dla kierunku tego przyjęła się dość powszechnie nazwa *funkcjonalizm*, gdyż właśnie ta cecha w sposób najpełniejszy podkreśla jego przesłanie ideowe. Jest też rzeczą charakterystyczną, że początki funkcjonalizmu w Gdyni związane były nie z architekturą użyteczności publicznej, lecz z architekturą przemysłową i mieszkaniową. Dla tego profilu użytkowego nowa estetyka wydawała się najbardziej odpowiednia. Proste kompozycje geometrycznych brył, zróżnicowanych wysokościowo i pozbawionych ornamentacji, oddziaływały plastycznie kontrastowym zestawieniem form kubicznych – stąd też nazwa dla tej odmiany funkcjonalizmu.

Nowa, awangardowa estetyka wkroczyła najpierw do portu. Zamanifestowała swą obecność oryginalną, rzadko spotykaną w Gdyni, „pasiastą” architekturą zbudowanej w 1928 r. przy nabrzeżu Indyjskim Łuszczarni Ryżu (il. 5). Proste bryły tego pierwszego portowego zakładu przemysłowego opasane zostały wstęgami z czerwonej cegły, przedzielonymi pasami gładkiego jasnego tynku, w których umieszczono okna. Niedaleko Łuszczarni, przy nabrzeżu Polskim, rozpoczęto w tymże 1928 r. budowę Chłodni Portowej, zaprojektowanej przez belgijską firmę „Ateliers B. Lebrun, Société Anonime, Nimy” (il. 6). W elewacjach licowanego czerwoną cegłą obiektu widzimy wertykalny rytm podziałów żelbetowych i delikatnie zaznaczony ceglany detal Art Déco, lecz kompozycja wielkiej prostopadłościennych brył głównej jest na wskroś funkcjonalistyczna. Inny, choć również awangardowo-modernistyczny charakter miała architektura Gdyńskiej



5. Łuszczarnia Ryżu, ul. Celna 2



6. Chłodnia Portowa, ul. Polska 20



7. Domy Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Okrzei 2/4



8. Kamienica Pręczkowskich z kinem „Polonia”, Skwer Kościuszki 10/12



9. Dom „Opolanka”, ul. Piotra Skargi 9



10. Kamienica Hundsdorffów,
ul. Starowiejska 7 / ul. Abrahama 2



11. Kamienica Orłowskich,
ul. Świętojańska 68



12. Kamienica ul. Świętojańska 122



13. Dom czynszowy, ul. Słupecka 9



14. Budynek mieszkalny FE BGK,
ul. 3 Maja 27/31

Olejarni, wzniesionej na nabrzeżu Indyjskim według projektu firmy „Wayss & Freytag”. Jej budowę rozpoczęto w 1930 r., nadając głównemu korpusowi symetryczny, zgeometryzowany układ oraz jasno tynkowaną wyprawę elewacyjną.

Pod koniec lat dwudziestych stylistyka funkcjonalizmu wkroczyła też do architektury mieszkaniowej Gdyni. Stało się to przede wszystkim dzięki młodym projektantom związanym z Warszawą, przyjeżdżającym stamtąd budować nowe miasto. Kilku z nich działało na zlecenie prywatnych inwestorów, wnosząc dla nich przy ulicach nowo powstającego śródmieścia wielkomiejskie kamienice. Pierwszymi z tych architektów byli absolwenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej – Włodzimierz Prochaska i Stanisław Odyniec-Dobrowolski. Najwcześniejszym ich dziełem była kamienica „Grażyna” przy ul. Świętojańskiej 81-85 (1927-28), lecz realizację najbardziej charakterystyczną stanowiła kamienica Zygmunta Peszkowskiego przy Skwerze Kościuszki 14 (1927-1929). Szczególnie zwraca w niej uwagę uskokowy narożnik, zaakcentowany asymetrycznie ukształtowanymi, kubicznymi balkonami i jasna, pozbawiona dodatkowych podziałów wyprawa tynkowa. Jej układ stał się pewnym lokalnym wzorcem, do którego później chętnie nawiązywali inni gdyńscy architekci. Byli pośród nich autorzy kamienicy przy Placu Kaszubskim 1 i kamienicy przy ul. Świętojańskiej 78a, a także wielu innych. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że prawdopodobnie przyczyną rosnącej szybko popularności skrajnie oszczędnej estetyki funkcjonalizmu sprzyjał panujący w początkach lat trzydziestych kryzys gospodarczy.

Proste, kubiczne formy skrajnego funkcjonalizmu charakterystyczne były również dla inwestycji mieszkaniowych budownictwa społecznego, które właśnie wówczas zaczęło wkraczać do architektury tak polskiej, jak i gdyńskiej. Pierwszym tego typu inwestorem w nowym mieście była Gdyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która w 1930 r. zrealizowała dwa swoje pierwsze domy przy ulicy Okrzei 2/4 w Grabówku (il. 7). Ten świetnie zaprojektowany przez warszawskich architektów Adama Paprockiego i Juliusza Żakowskiego zespół miał ładnie założony, duży ogród z podwórkami, świetlicę, bibliotekę oraz wspólną pralnię. Do dziś może on być przykładem skromnego, lecz bardzo funkcjonalnego osiedla robotniczego. Domy społeczne o nieco większej już skali projektowane były wówczas także przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (późniejszy ZUS). Kilka takich inwestycji zaprojektował dla Gdyni bardzo znany warszawski architekt, Bohdan Lachert. Pośród nich jest zespół domów urzędniczych przy al. Marszałka Piłsudskiego 50 i przy ul. Świętojańskiej 139. Wszystkie one mają formę prostych budynków blokowych z wewnętrznymi podwórzami osiedlowymi.

Streamline moderne i nurt luksusowy lat trzydziestych

Od pierwszej połowy lat trzydziestych widzimy w architekturze funkcjonalizmu rosnący wpływ tendencji ekspresjonistycznych, dynamizujących bryłę i skłaniających do śmielszego stosowania form opływowych. W połowie dekady stały się one coraz wyrazistsze i zaczynały nadawać specyficznego charakteru gdyńskim realizacjom. Bez wątplenia to ta stylistyka najlepiej wpisywała się w krajobraz nadmorskiego miasta i w swej okrętowej symbolice zawierała kwintesencję jego *genius loci*. Należy ona do nurtu funkcjonalizmu opływowego, zwanego inaczej *streamline moderne*, którego formy tak działały na wyobraźnię gdyńskian tamtego okresu, że niektóre z jego realizacji przywoływane były w artykułach prasowych jako „okręty na gdyńskich ulicach”.

Najwcześniej do architektury gdyńskiej formy opływowe wprowadził architekt, który również przyjechał tu z Warszawy – Tadeusz Jędrzejewski. Jego dziełem jest narożna kamienica Stanisława Pręczkowskiego z kinem „Polonia” (później „Goplana”) przy Skwerze Kościuszki 10/12 z lat 1928-1931 (il. 8). Głównym akcentem stał się tu narożnik, w którym kubiczny uskok przełamany został formą opływową z tarasowymi balkonami, nawiązującymi do symboliki okrętowej. Tadeusz Jędrzejewski jest też autorem wzniesionego na Kamiennej Górze domu „Opolanka” przy ul. Piotra Skargi 9 (il. 9). Ten wolnostojący budynek ma ekspresyjne zaokrąglenia, z których wysuwają się po obu stronach dynamicznie ukształtowane, opływowe balkony. Wczesną stylistykę *streamline* kontynuuje architekt miejski, Marian Maśliński, budując w latach 1932-35 kamienicę Juliusza Hundsdorffa przy ul. Starowiejskiej 7 (il. 10). Jej szeroki, zaokrąglony front stanowi bardzo charakterystyczny akcent tej części miasta.

Przypadający na połowę lat trzydziestych koniec kryzysu ekonomicznego przyniósł Gdyni bardzo dobrą koniunkturę budowlaną. Był to jednocześnie okres kiedy funkcjonalizm jako kierunek stylowy okrępeł i osiągnął swą dojrzałą formę. Proces ten dokonał się w dużej mierze dzięki zjawisku, celnie określanemu w polskiej literaturze jako *nurt luksusowy*, a które związane było z „łagodzeniem” purystycznych haseł awangardy oraz powszechnym poszukiwaniem komfortu i ele-

gancji w architekturze. Wówczas powstały najlepsze gdyńskie realizacje funkcjonalizmu, prezentujące właśnie formy owej „złagodzonej” jego wersji. One to w większości zdefiniowały oblicze gdyńskiego modernizmu lat międzywojennych. Ideą przewodnią tej tendencji było połączenie nowoczesności z wysokim standardem wykończenia i wyposażenia. W sferze rozwiązań techniczno-użytkowych popularność zdobyła konstrukcja szkieletowa i sformułowane w oparciu o nią przez Le Corbusiera słynne 5 punktów architektury nowoczesnej. W sferze form nadal karierę robiła linia opływowa – *streamline* – powszechnie kojarzona wówczas właśnie z nowoczesnością i luksusem. Ulubionym motywem plastycznym były kamienne okładziny lub fakturalne zdobienie elewacji, a wewnątrz wzbogacano lastrykową lub terakotową mozaiką oraz boazerią.

Najciekawsze przykłady „luksusowego” funkcjonalizmu widzimy w centrum Gdyni. Efektowne aranżacje form kubicznych i opływowych, połączone z eleganckimi okładzinami oraz niezwykłą dbałością o wnętrze i detal znajdujemy w luksusowych kamienicach śródmiejskich z lat trzydziestych. Do najlepszych realizacji tego typu należą dzieła architektoniczne Zbigniewa Kupca (Armii Krajowej 9, Skwer Kościuszki 16, Świętojańska 68 i 77) (il. 11) oraz ekspresyjne domy narożnikowe zaprojektowane przez Stefana Kosińskiego i Leona Mazalonę (Świętojańska 122) (il. 12), Stanisława Ziłowskiego (10 Lutego 35/35a, Słupecka 9) (il. 13) oraz Jerzego Müllera i Stefana Reychmana (Świętojańska 23).

Jednakże najdoskonalsze realizacje architektoniczne połowy lat trzydziestych powstały nie jako inwestycje prywatne, lecz na zamówienie inwestorów społecznych. Dwie duże, prestiżowe inwestycje mieszkaniowo-biurowe rozpoczęto wówczas przy skrzyżowaniu ulic 10 Lutego i 3 Maja. Pierwszą był zespół biurowo-mieszkalny Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu (później ZUS-u) przy ul. 10 Lutego 24 i 3 Maja 22/24. Zaprojektowany został przez warszawskiego architekta, Romana Piotrowskiego w 1934 r. (il. 29), a jego głównym akcentem był zamasyżcie wyprowadzony, cylindryczny narożnik budynku biurowego. Dynamika bryły, jasne, wstęgowo przeszklone elewacje wywoływały dość oczywiste skojarzenia ze stylistyką okrętową, co dla Gdyni stanowiło ważną wartość symboliczną. Podobnie było w przypadku posługującej się również symboliką okrętową drugiej inwestycji – stojącego naprzeciw budynku mieszkalnego Funduszu Emerytalnego Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego (1935-1937 r.). Jego projektantem był Stanisław Ziłowski – także jedna z wybitnych indywidualności międzywojennej Gdyni. Oba obiekty różniły się jednak istotnie swym ukształtowaniem. Wysoka, cofająca się uskokowo bryła narożnika domu BGK, rozwija się wstęgowo w głąb ulicy 3 Maja (ul. 3 Maja 27-31) i wspina na umieszczoną nad bramą wjazdową, cylindryczną quasi-wieżyczkę zwieńczoną masztem flagowym (il. 14). Ustawiony na słupach, z mocno przeszklonym, usługowym parterem i pierwszymi w Gdyni podziemnymi garażami, zdaje się unosić nad ziemią i płynąć swą pełną ekspresji bryłą. Oryginalna forma obu tych budowli, wysoki standard wykończenia i rozplanowania spowodowały, że od razu mówiono o nich jako o nowej karcie w gdyńskiej architekturze.

Do ścisłego kanonu gdyńskiego modernizmu należy też kilka bardzo charakterystycznych budynków użyteczności publicznej. Jest wśród nich gmach Sądu Okręgowego, wzniesiony w 1936 r. przy Placu Konstytucji (il. 15). Jest to bardzo duży budynek, założony na łagodnym łuku wypełniającym wstęgowo wyeksponowany narożnik placu, z głównym akcentem umieszczonym osiowo w centrum. Jego projekt wyłoniony został w drodze konkursu architektonicznego, którego zwycięzcami okazali się młodzi architekci warszawscy: Zbigniew Karpiński, Tadeusz Sieczkowski i Roman Sołtyński. Część środkowa budynku otrzymała kompozycję wertykalną, z wąskimi, żelbetowymi filarkami biegnącymi przez całą wysokość fasady i osadzonymi w pionowych przeszkleniach. Za częścią wejściową budynku urządzono przestronny hall o starannie zaprojektowanym, modernistycznym wystroju.

Nieco inny, zdecydowanie konstruktywistyczny charakter ma architektura gdyńskich hal targowych (il. 16). Autorami tej świetnej realizacji byli Jerzy Müller i Stefan Reychman (1936-1937 r.), którzy oparli ideę przestrzenną budynku na łukowej konstrukcji stalowej. Szlachetna w swej prostocie, zarysowana śmiałą parabolą i mocno przeszklona bryła „hali łukowej” ma rozpiętość 33 m i wznosi się na wysokość 16 m. Została ona skontrastowana plastycznie z mocno wycofaną, prostopadłościenną – choć również nowatorską pod względem konstrukcji – podwieszoną strukturą „hali płaskiej”.

Innym znamienitym dziełem gdyńskiej architektury użyteczności publicznej lat międzywojennych jest Dom Żeglarza Polskiego (obecnie Wydział Nawigacyjny Akademii Morskiej) przy Alei Jana Pawła II 3 (il. 17). Głównym akcentem plastycznym wzniesionej na słupach i rozczłonkowanej bryły budynku jest mocno



15. Gmach Sądu, Plac Konstytucji 5



16. Hala targowa, ul. Wójta Radtkego 36-40



17. dawny Dom Żeglarza Polskiego, obecnie Wydział Nawigacji Akademii Morskiej, al. Jana Pawła II 3



18. Willa hrabiny Łosiowej, ul. Korzeniowskiego 7



19. Willa przy ul. Sieroszewskiego 1a



20. Budynek BGK, ul. 10 Lutego 8



21. Dworzec Morski, ul. Polska 1
– w trakcie odbudowy i adaptacji



22. Kościół Garnizonowy na Oksy-
wiu, ul. Żeglarszy 9



23. Kamienica „Paged”,
ul. Świętojańska 44



24. Kamienica Krenskiego,
ul. Świętojańska 55 / ul. Żwirki
i Wigury 4

przeszkłony cylindryczny trzon, najwyższy i przekryty ekspresyjnym zadaszaniem tarasu widokowego. Wzniesiony według projektu Bohdana Damięckiego i Tadeusza Sieczkowskiego Dom Żeglarza (1938-1939 r.) miał być ważnym elementem nadmorskiej Dzielnicy Reprezentacyjnej, obejmującej Molo Południowe i tereny przyległe.

Mówiąc o spuściźnie modernistycznej awangardy w Gdyni nie sposób nie wspomnieć też o luksusowych willach, które w sposób bardzo ciekawy uzupełniają krajobraz architektoniczny miasta. Zwracają szczególnie uwagę wille i pensjonaty na Kamiennej Górze, a w tym przede wszystkim dawna willa hr. Magdaleny Łosiowej (dziś Sąd Marynarki Wojennej, ul. Korzeniowskiego 7) (il. 18), willa kapitanów Antkowiaka i Prokulskiego przy ul. Korzeniowskiego 25/25a, willa „Ala” przy ul. Sienkiewicza 27, willa Mariana Piotrowskiego przy ul. Sieroszewskiego 1a (il. 19), oraz ekspresyjny budynek mieszkalno-biurowy firmy „Polskarob” przy ul. Korzeniowskiego 8/10 (dziś zajmowany przez wojsko). Wszystkie one były usytuowane w modernistycznych ogrodach, które zaprojektowano jako przedłużenie widokowe świetnie rozplanowanych wnętrz.

Umiarkowany modernizm i nowy monumentalizm

Równoległe z ruchem awangardowym rozwijał się w latach międzywojennych kierunek bardziej zachowawczy w sensie ideowym, znany pod nazwą umiarkowanego modernizmu. Nowoczesność konstrukcyjna i materiałowa oraz powściągliwość formy szła w nim w parze z poszukiwaniem pewnej reprezentacyjności i podniosłości architektury – a więc dwóch cech dość kategorycznie odrzucanych przez ruch awangardowy. Dążenie to w sposób niejako naturalny zwracało ten kierunek w stronę pewnych elementów tradycji klasycznej, wraz z nieodłącznym dla niej ciężeniem ku kompozycji symetrycznej i wertykalnej. Pod koniec lat trzydziestych tendencja do monumentalizacji formy stała się bardziej wyrazista, stąd też dla estetyki ostatnich lat okresu międzywojennego używa się często pojęcia nowy monumentalizm.

Najwcześniejszą i dość konsekwentnie elementy stylowe umiarkowanego modernizmu widać w fasadach wzniesionego w latach 1928-1929 r. przy ulicy 10 Lutego Banku Gospodarstwa Krajowego (ul. 10 Lutego 8). Autorem tego okazałego gmachu był młody architekt warszawski – Konstanty Jakimowicz. Układ architektoniczny budynku tworzy prostopadłościenna bryła, z symetrycznie komponowaną fasadą, w której umieszczono rytmiczny ciąg kamiennych filarów, biegnących przez całą jej wysokość i wspierających mocno wysuniętą, prostą płytę gzymsową (il. 20).

Umiarkowany modernizm przejawiał się również w budowlach portowych. Pierwszą tego typu realizacją był żelbetowo-ceglany Magazyn Długoterminowy „H” (ul. Polska 17), budowany w dwóch etapach od 1931 do 1934 r., według projektu firmy inżynierskiej Brygiewicz & Jaskólski (il. 36). W fasadach tego okazałego budynku wyeksponowano kontrast plastyczny między ramową konstrukcją żelbetową a czerwono ceglany wypełnieniem ścian. Jednocześnie w sposób bardzo ciekawy podkreślone zostały w obu głównych elewacjach – południowej i północnej – trzy rozmieszczone symetrycznie strefy komunikacyjne. Nadano im formę szerokich wertykalnych akcentów, narysowanych na ścianie w formie trzech quasi-portyków filarowych. W ich układzie, pomiędzy jasnymi, żelbetowymi filarami ściany widnieją biegnące przez całą wysokość, pionowe pasy przeszklenia – pięć pasów w osi środkowej i po trzy w każdej osi bocznej. Od strony południowej, a więc tej zwróconej ku śródmieściu, elementy te zostały harmonijnie zwieńczone prostokątnymi attykami.

Symetryczna, wertykalna kompozycja obecna była też w innych ważnych budowlach portowych. Narastający w początkach lat trzydziestych ruch emigracyjny skłonił władze do podjęcia w latach 1932-1933 budowy prestiżowej inwestycji publicznej – Dworca Morskiego (ul. Polska 1). Otrzymał on bardzo charakterystyczną, uroczystą oprawę plastyczną, zarówno w układzie elewacji, jak i w wystroju reprezentacyjnej hali głównej. Ponad żelbetowym zadaszaniem podcienia wejściowego, w pasie piętra umieszczono pas wąskich, gęsto rozstawionych lizen. Ujęte one zostały z obu stron symetrycznymi pylonami, ozdobionymi płaskorzeźbą orłów i masztami flagowymi. Dworzec Morski stał się jednym z najważniejszych miejsc międzywojennej Gdyni. Tu otwierało się polskie „okno na świat”; stąd też odpływały w swe rejsy do Ameryki legendarne polskie liniowce m/s Batory i m/s Piłsudski. Przez wiele lat fasada i północna część budynku nosiła wyraźne ślady zniszczeń wojennych i dopiero obecnie ją odbudowano, oddając całej kompozycji jej dawny blask (il. 21). Monumentalizacja formy najbardziej jednak widoczna była w architekturze budowli sakralnych. Sztandarowym przykładem tendencji umiarkowanie modernistycznej był niezrealizowany projekt bu-

dowy Bazyliki Morskiej, autorstwa Bohdana Pniewskiego. Bazylika miała stanąć w zespole Dzielnicy Reprezentacyjnej, nad samym morzem, u nasady Basenu Żeglarskiego, a jej koncepcja przypominała formę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie – wcześniejszy i również niezrealizowany projekt Pniewskiego. Obie bryły świątyni były imponujące i rosły ku górze rytmem gęstych, żelbetowych żeber. Bazylika Morska zawierała poza tym jeszcze swoistą symbolikę. W jej zwieńczeniu umieścił architekt symboliczne trzy wieże, zwieńczone trzema smukłymi „masztami” trójmasztowca – znakiem zjednoczenia ziem polskich po wyzwoleniu spod zaborów. Realizacji doczekał się natomiast inny zaprojektowany w Gdyni kościół, o klasycyzującej, lecz znacznie bardziej oszczędnej w środkach wyrazu kompozycji – Kościół Garnizonowy na Oksywiu (il. 22). Autorem projektu, pochodzącego z 1933 r. lecz zrealizowanego dopiero w końcu lat trzydziestych obiektu był wybitny klasycysta – Marian Lalewicz. Wyniosła i skomponowana symetrycznie fasada była trójczłonowa, z wyższą częścią środkową, ujętą smukłymi, bliźniaczymi lizenami, pomiędzy którymi umieszczono trzy pionowe pasy przeszkleń. Części boczne są nieco niższe, z kamienną okładziną cokołową i szerokimi pasami gładkiego tynku powyżej (roślinne sgraffito umieszczono na polach ściennych dopiero współcześnie). Monumentalna, uroczysta kompozycja, podkreślona została długą linią schodów prowadzących osiowo do wejścia.

Elementy wyrazistej kompozycji wertykalnej wprowadzono również w kilku wznoszonych w Gdyni budynkach mieszkalnych. W tym wypadku jednak – prócz motywów nawiązujących do kompozycji klasycznej – często widać także wpływy estetyki funkcjonalizmu. Charakterystycznym nawiązaniem do stylistyki awangardowej w tego typu realizacjach z 2. połowy lat trzydziestych była asymetryczna kompozycja całości. Kubiczne, prostopadłościenn bryły zestawiano asymetrycznie, akcentując ich narożniki biegnącymi przez całą wysokość lizenami lub filarkami. Najwcześniej widzimy tego typu rozwiązanie w kamienicy mieszkalno-biurowej firmy „Paged” przy ul. Świętojańskiej 44 (1933-34), której autorem był Jan Bochniak (il. 23). Elementy wertykalne umieszczone tu zostały w asymetrycznie zakomponowanym narożniku. Bardzo interesującą plastycznie propozycję ukształtowania kamienicy, której cały narożnik zaakcentowano smukłymi filarkami znajdujemy w zaprojektowanej przez Zbigniewa Kupca kamienicy Mariana Krenskiego przy ul. Świętojańskiej 55 (il. 24).

Podobna estetyka, łącząca dążenie do monumentalizmu z elementami kompozycji funkcjonalistycznej, czytelna jest także w architekturze kilku wzniesionych w 2. połowie lat trzydziestych urzędów. Jej świetnym przykładem jest gmach Urzędu Celnego przy ul. Rotterdamskiej 9 (1936 r., dziś siedziba Zarządu Portu Gdynia), którego projektantem był Stanisław Odyniec-Dobrowolski. Architekt zestawiał tu dynamicznie ukształtowaną bryłę z mocno monumentalizującym rytmem kamiennych filarów, podkreślających wejściową część fasady (il. 25). Również podjęta w 1937 r. rozbudowa gmachu Komisariatu Rządu (dziś Urząd Miasta Gdyni), o nowe skrzydło od strony al. Marszałka Piłsudskiego dała w efekcie obiekt o wyraźnie wertykalnych podziałach plastycznych. Okna ujęto tu w płytkie pionowe wnęki przedzielone lizenami, zwieńczając całość wydatną płytą gzymsową (il. 26). Autorami obiektu byli Jerzy Müller i Stefan Reychman.

Piony żelbetowej konstrukcji stały się też głównym motywem architektonicznym zbudowanego w 1938 r. przy ul. Derdowskiego 7 „Domu Bawełny” (il. 27). Był to ostatni z wielkich biurowców międzywojennej Gdyni - dzieło wspomnianego już wyżej architekta, Wacława Tomaszewskiego.

Jednakże najlepszym przykładem monumentalizmu modernistycznego w Gdyni jest niewątpliwie Elewator Zbożowy w gdyńskim porcie (1936 r.). Jego autorem był Bolesław Szmidt, a konstrukcję projektował inż. Michał Paszkowski. W potężnej, górującej nad nabrzeżem Indyjskim bryle elewatora można jeszcze odczytać pewne echa stylistyki awangardowej, jednakże całość kompozycji wyraźnie dąży już do uroczystej symetrii, akcentującej część środkową, zamasyście monumentalizującą i wertykalną (il. 28). Konstrukcja budynku jest przy tym na wskroś nowoczesna – żelbetowa i słupowa, a wystrój elewacji tworzy delikatna faktura okładziny z jasno-szarych płytek cementowych. Wielka bryła Elewatora do dziś jest najbardziej charakterystycznym obiektem portowym, celem wielu wycieczek zwiedzających drogą morską port gdyński.

Maria Jolanta Sołtysik



25. Gmach Zarządu Portu Gdynia, ul. Rotterdamska 9



26. Urząd Miasta Gdyni, al. Marszałka Piłsudskiego 52/54



27. Dom Bawełny, ul. Derdowskiego 7



28. Elewator Zbożowy, nabrzeże Indyjskie

OCHRONA I KONSERWACJA ARCHITEKTURY MODERNISTYCZNEJ GDYNI

Znakiem rozpoznawczym Gdyni jest jej architektura międzywojenna, szczególnie modernistyczna. Ochrona prawna zabytków architektury modernistycznej ma w mieście już kilkudziesięcioletnią historię. Wprowadzanie ochrony połączone jest często z rewaloryzacją zabudowy i innych elementów przestrzeni miasta. W Gdyni dbałość o dziedzictwo przenika się z naturalnym rozwojem i potrzebami dnia dzisiejszego. Proces ten ma charakter ciągły, ale kilka wydarzeń miało kluczowe znaczenie w historii ochrony zabytków Gdyni i warto je w tym miejscu przypomnieć.

Za symboliczny początek prawnej ochrony architektury modernistycznej w Gdyni można uznać wpisanie do rejestru zabytków w 1972 r. pierwszego budynku modernistycznego, czyli budynku biurowego ZUS przy ul. 10 Lutego 24 (il. 29). Budynek biurowy ZUS, zaprojektowany przez Romana Piotrowskiego, to znakomity i szeroko znany przykład awangardowej architektury, ukończony w 1936 roku. Bezpośrednio po II wojnie światowej budynek został przejęty przez Polskie Linie Oceaniczne. Objęcie budynku ochroną było reakcją na próby jego niekorzystnych przekształceń. Zróżnicowana wysokość dwóch części bryły, prowokowała użytkownika do wyrównania ich wysokości poprzez nadbudowę. Nowy użytkownik już w latach 50. XX w. starał się o zgodę na nadbudowę niższej części budynku. To co decydowało o niepowtarzalności bryły, miało stać się przyczyną jej zdeformowania. Budynek zachował do dzisiaj swoją oryginalną bryłę dzięki determinacji konserwatorów zabytków i architektów. Ówczesny wojewódzki konserwator zabytków w Gdańsku pan Tadeusz Chrzanowski podjął walkę o powstrzymanie nadbudowy. Wsparł się opinią Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej, w której stwierdzono, że nadbudowa tego wybitnego budynku jest niedopuszczalna. Dodatkowym argumentem było to, że w wydanym w 1972 roku, spisie zabytków architektury i budownictwa województwa gdańskiego, opracowanym przez Lecha Krzyżanowskiego, uwzględniono 8 zabytków z terenu Gdyni. Wśród nich jedynym obiektem z okresu międzywojennego był budynek ZUS przy ul. 10 Lutego 24. Decyzja o uznaniu budynku za zabytek, została wydana jeszcze w tym samym roku. Oznaczało to wprowadzenie ścisłej ochrony i zakończyło pomysły deformacji bryły. Był to trzeci w ogóle wpis do rejestru z terenu Gdyni dokonany po II wojnie światowej.

Od 2008 r. budynek jest użytkowany przez Urząd Miasta Gdyni. Zakup budynku przez Gminę Gdynia był świadomą decyzją władz miasta, które chciały mieć kontrolę nad tym symbolicznym zabytkiem miasta.

W kolejnych latach do wojewódzkiego rejestru zabytków trafiło ponad 20 dalszych budynków modernistycznych Gdyni. W spisie budynków objętych ochroną, figurują obiekty o bardzo różnych funkcjach: portowe, użyteczności publicznej i mieszkalne o różnej wielkości w tym kamienice i wille.

Kolejnym ważnym etapem w procesie ochrony zabytków Gdyni było uznanie w 2007 r. za zabytek całego układu urbanistycznego śródmieścia (il. 39). Wpisanie do rejestru tego liczącego prawie 90 hektarów intensywnie zabudowanego obszaru, poprzedzone było długimi przygotowaniem. Inicjatorem całego przedsięwzięcia były władze samorządowe Gdyni, ale cała procedura prowadzona była w ścisłej współpracy i współdziałaniu m.in. miejskich i wojewódzkich służb konserwatorskich, specjalistów od architektury międzywojennej i lokalnych stowarzyszeń. Pozwoliło to sprawnie przygotować wymaganą dokumentację i przeprowadzić niełatwą procedurę administracyjną. Przedsięwzięcie ukoronowane zostało wręczeniem decyzji o uznaniu za zabytek śródmieścia Gdyni przez ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku pana Mariana Kwapińskiego, Wiceprezydenta Gdyni panu Markowi Stępie, w czasie otwarcia pierwszej Międzynarodowej Konferencji „Modernizm Europie – modernizm w Gdyni” we wrześniu 2007 r.

Objęcie ochroną dużego zespołu śródmiejskiego było także efektem dążenia do ochrony już nie tylko pojedynczych zabytków, ale całych obszarów o walorach kulturowych. Na obszarze objętym ochroną znajduje się około 450 budynków i mieszka tu kilkanaście tysięcy ludzi. Ochrona tak dużego obszaru to wielkie wyzwanie, które powinny regulować precyzyjnie określone i przejrzyste zasady.

Zasady ochrony zostały opracowane i przyjęte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego obejmujących zabytkowe śródmieście. Analogiczne i jednolite zapisy planistyczne dotyczące ochrony zabytków, wprowadzane są także na innych obszarach miasta. Te ujednocnione zapisy wprowadzają trzy grupy ochrony zabytków, dostosowane do walorów kulturowych budynków. Każdy z trzech stopni ochrony związany jest z innym zakresem dopuszczalnej ingerencji w chroniony budynek. Ta swoista waloryzacja jest efektem współpracy urbanistów, architektów i konserwatorów zabytków. Stanowi przykład w jaki sposób można kreować zasady ochrony zabytków na poziomie samorządu lokalnego.

Ochrona prawna najlepszych przykładów architektury z lat międzywojennych nie budzi już większych dyskusji. Kontrowersje towarzyszą jednak wciąż obejmowaniu ochroną budynków powstałych po II wojnie światowej. Nawet dobra architektura z tamtych czasów wywołuje u niektórych polityczne skojarzenia. W Gdyni gorąca dyskusja towarzyszyła obejmowaniu ochroną zespołu dworca



29. budynek ZUS, później PLO, ob. Urząd Miasta Gdyni, ul. 10 Lutego 24



30. Dworzec Kolejowy w Gdyni, Plac Konstytucji 1



31. Dworzec Kolejowy w Gdyni, Plac Konstytucji 1 – mozaika przedstawiająca port



32. Dworzec Kolejowy w Gdyni, Plac Konstytucji 1 – fragment holu z mozaiką

kolejowego Gdynia Główna. Historia się powtórzyła i tak jak w przypadku budynku ZUS pojawiły się koncepcje znacznego przekształcenia, a nawet częściowej rozbiórki tego założenia. Byłaby to niepowetowana strata. Najważniejszy w zespole budynek dworca dalekobieżnego z lat 1950-55 zaprojektował Wacław Tomaszewski, architekt związany z Gdynią od lat międzywojennych. Ten niepozorny z zewnątrz budynek, w swoich wnętrzach skrywa prawdziwe dzieła sztuki stworzone przez znakomitych plastyków i architektów (il. 30-32). Są tu wspaniałe kamienne posadzki, eleganckie boazerie, stylowe latarnie i drzwi, wielobarwne mozaiki i imponujący sufit dekorowany malowidłem z motywami zodiakalnymi. Największą wartością jest zachowanie budynku z oryginalnymi wnętrzami. W 2008 r. zespół dworca kolejowego Gdynia Główna włączony został do rejestru zabytków wojewódzkich. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Samorząd Gdyni. Nie potwierdziły się obawy, że ochrona konserwatorska spetryfikuje zły stan budynku. Pomimo tej ochrony, a może wręcz dzięki niej remont i adaptacja dworca stały się jedną z ważniejszych inwestycji przygotowanych na mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 2012 r. Po remoncie i konserwacji dworzec ukazał nowe oblicze, bliskie temu z lat 50. Za sukces należy uznać to, że po zakończeniu inwestycji i otwarciu dworca krytyczne głosy ucichły. Nowy dworzec wzbudza dzisiaj powszechne zainteresowanie, a nawet wywołuje podziw i uznanie.

Objęcie ochroną dworca kolejowego i dobre efekty jego renowacji wpłynęły na pewną zmianę nastawienia społecznego do budynków z lat powojennych. Dostrzeżono, że w tej grupie są także niepowtarzalne - wartościowe budynki historyczne. Czas zatarł nieco ich walory, ale są pozostałością pewnego okresu w naszej historii, kiedy także działali znakomici architekci, budowniczowie i rzemieślnicy. Objęcie dworca ochroną zapoczątkowało wprowadzanie ochrony innych budynków powojennych. Ochrona prawna wybranych, wartościowych obiektów jest ustalana w nowych, opracowywanych przez miasto Gdynię miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

Wprowadzenie ochrony prawnej jest zamknięciem pewnego etapu rozpoznania i selekcji. W wielu przypadkach otwiera też nowy etap działań związanych z konserwacją i restauracją zabytku. Różnorodne prace o charakterze konserwatorskim przy budynkach modernistycznych są w Gdyni czymś zupełnie naturalnym. Bardzo często wykonują je specjalistyczne firmy konserwatorskie a także doświadczeni rzemieślnicy, znający techniki budowlane stosowane w okresie międzywojennym. Każdego roku co najmniej kilkanaście wartościowych budynków modernistycznych poddawanych jest rewaloryzacji, obejmującej najczęściej elewacje. Sprzyja temu system dotowania z budżetu Miasta Gdynia prac przy budynkach zabytkowych oraz położonych na zabytkowych obszarach. Szczególnie dobre efekty przynosi współpraca z właścicielami budynków znajdujących się na terenie zabytkowego śródmieścia (il. 33). Program rewaloryzacji budynków na obszarach zabytkowych zakłada dofinansowanie w wysokości do 30, 50 lub 75% kosztów w zależności od stopnia ochrony budynku, co z kolei jest konsekwencją oceny jego walorów kulturowych. Odrestaurowaniu podlegają bardzo często elewacje z okładziną kamienną, z szarej cegły cementowej i tradycyjnej czerwonej. Konserwowane są też charakterystyczne dla architektury modernizmu elewacje z okładziną z płytek ceramicznych i cementowych oraz wykończone różnymi rodzajami tynków. Restauracji poddawane są też posadzki z elementów ceramicznych czy lastryka, okna i drzwi, a nawet wyposażenie budynków. Miasto Gdynia jako właściciel kilku zabytków wpisanych do rejestru, prowadzi także przy nich różnorodne prace konserwatorskie. Do najważniejszych należy rozpoczęta, kompleksowa restauracja i modernizacja budynku dawnego ZUS obecnie Urzędu Miasta przy ulicy 10 Lutego oraz zespołu Miejskich Hal Targowych. Prace te będą jeszcze trwały kilka lat.

Z zabytkami modernistycznymi związane są też bardzo ambitne i kompleksowe przedsięwzięcia. Szeroko znany jest przykład wspomnianego już wcześniej dworca kolejowego, który wkrótce po objęciu ochroną prawną został poddany kompleksowej rewaloryzacji, ale także rozbudowie części podziemnej zakończonej w 2012 r. Mniej znanym, a także spektakularnym działaniem z ostatnich lat była adaptacja hal garażowych z 1939 na Pomorski Park Naukowo-Technologiczny. Hale przykryte trzema żelbetowymi kolebkami, zbudowano jako część zajezdni komunikacji miejskiej (il. 34). Po 2000 r. utraciły swoją funkcję, ale znaleziono dla nich nowe przeznaczenie. Dzisiaj są częścią PPNT i służą rozwijającym się małym firmom z branż związanych z nowoczesną technologią. Projekt adaptacji uwypuklił żelbetową, śmiałą konstrukcję budynku.

Zanik historycznej funkcji i konieczność znalezienia nowego wykorzystania dotyczy budynków modernistycznych tak samo jak innych obiektów historycznych. Nowoczesna konstrukcja i funkcjonalne standardy projektowania budynków międzywojennych, takie adaptacje na pewno ułatwiają, pozostaje jednak problem najważniejszy czyli znalezienie i dostosowanie nowego użytkownika do charakteru budynku. Przykładem takiego kierunku myślenia i działania jest prowadzona obecnie adaptacja Dworca Morskiego przy ul. Polskiej 1 na Muzeum Emigracji (il. 35). Ten modernistyczny zabytek z 1933 r. łączy w sobie symbolicznie port z miastem. W latach 30. i po wojnie był tłem dla cumujących tuż obok transatlantyków „Piłsudskiego”, „Batorego” i „Stefana Batorego”. Odżywał



33. Kamienica przy ul. Świętojańskiej 89 po pracach restauratorskich



34. Zajezdnia autobusowa, al. Zwycięstwa 96/98 – po adaptacji na Pomorski Park Naukowo Technologiczny



35. Dworzec Morski, ul. Polska 1 – uroczyste rozpoczęcie inwestycji polegającej na adaptacji budynku Dworca Morskiego na Muzeum Emigracji



36. Magazyn Długoterminowy „H”, ul. Polska 17 – po przeprowadzeniu prac restauratorskich



37. Minimuzeum w budynku mieszkalnym FE BGK, ul. 3 Maja 27-31 – rekonstrukcja łazienki



38. Oznaczenia trasy gdyńskiego szlaku modernizmu

też w czasie różnych uroczystości i imprez miejskich. W ostatnich latach budynkowi brakowało jednak wiodącej i trwałej funkcji. Adaptacja na Muzeum Emigracji zapewni mu długofalowe użytkowanie, a publiczności swobodny dostęp. W projekcie przewidziano także odbudowę części budynku zniszczonych w czasie II wojny światowej w tym odtworzenie płaskorzeźb orłów na fasadzie, usuniętych przez okupanta. Przed wojną Dworzec odwiedzali oficjalni goście m.in. Prezydent RP Ignacy Mościcki. W czerwcu 2012 r. w Dworcu gościł Prezydent Bronisław Komorowski, który zapoznał się z ideą Muzeum Emigracji. Otwarcie Dworca Morskiego po adaptacji zaplanowane jest w 2014 r. Będzie można zapoznać się z ekspozycją atrakcyjnego muzeum, ale także podziwiać znakomitą modernistyczną architekturę w nowej odsłonie.

Miasto Gdynia nie powstałoby bez portu morskiego i jego infrastruktury. Warto więc przypomnieć, że kilka międzywojennych budynków portowych wpisanych jest do rejestru zabytków i nadal z powodzeniem pełni swoje funkcje. Takie znakomite architektonicznie budynki jak Łuszczarnia Ryżu (il. 5), Chłodnia Portowa (il. 6), Elewator Zbożowy (il. 28) czy Magazyn Długoterminowy to prawdziwe symbole gdyńskiego portu. Udowadniają, że przemysłowe budownictwo miało także swój indywidualny wyraz architektoniczny. Budynki te muszą funkcjonować i są modernizowane pod względem technologicznym w niezbędnym zakresie. Z drugiej jednak strony poddawane są także pracom o charakterze konserwatorskim. Odrestaurowanie w ostatnich latach elewacji Elewatora Zbożowego przy nabrzeżu Indyjskim czy Magazynu Długoterminowego przy ul. Polskiej (il. 36), było ogromnym przedsięwzięciem podjętym przez Zarząd Morskiego Portu Gdynia. Wielkość tych budynków i ogromna powierzchnia elewacji sprawia, że koszty prac liczone są w milionach złotych.

Wiele pozytywnych działań przy zabytkach Gdyni możliwych jest dzięki zaangażowaniu mieszkańców, którzy identyfikują się ze swoim miastem. Wyjątkowym przykładem społecznej aktywności jest utworzenie przez Wspólnotę Mieszkańców „Bankowiec”, czyli współwłaścicieli i mieszkańców zabytkowego domu przy ul. 3 Maja 27-31 muzeum swojego budynku (il. 37). To niekomercyjne przedsięwzięcie było inicjatywą grupy mieszkańców, silnie związanych ze swoim miejscem zamieszkania. Minimuzeum jest dostępne dla wszystkich zainteresowanych i przyciąga znaczną liczbę zwiedzających. Przypadek ten unaocznia, że dbałość o zabytki staje się w coraz większym stopniu zadaniem społeczeństwa.

Miasto Gdynia prowadzi różnorodne działania edukacyjne i popularyzatorskie. Wydawane są liczne publikacje, organizowane są wystawy, prelekcje i konferencje. Cykl organizowanych przez Miasto Gdynię konferencji „Modernizm w Europie - modernizm w Gdyni” wzbudza duże zainteresowanie specjalistów i pasjonatów. Co roku poszerza się też oferta przygotowana dla turystów (il. 38). Cechą działań przy zabytkach modernistycznych Gdyni jest kompleksowość. W ramach obowiązujących uregulowań prawnych, które nie są doskonałe, udaje się realizować ochronę i restaurację dziedzictwa kulturowego przy aktywnym udziale wszystkich zainteresowanych. Jest to jeden spójny system, w którym współpracują ze sobą zainteresowane strony, w którym ograniczenia wynikające z ochrony, nałożone zwłaszcza na prywatnych właścicieli, są w odczuwalnej mierze rekompensowane przez publiczne środki. Przykład Gdyni pokazuje, w jakim kierunku powinny zmierzać działania związane z dbałością o nasze dziedzictwo kulturowe.

Robert Hirsch



39. Widok układu śródmieścia Gdyni z lotu ptaka

fol. Maciej Bejtm

■ **Część pierwsza**

Teoria i historia

